

Uchwała z dnia 20 maja 2011 r., III CZP 23/11

Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący)

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster

Sędzia SN Marian Kocon (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W., Oddział w W. przy uczestnictwie Marka H. o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 20 maja 2011 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu postanowieniem z dnia 27 stycznia 2011 r.:

"Czy po upływie terminu określonego w art. 21 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze dłużnik, który mimo upływu określonego we wskazanym przepisie terminu nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, jest w dalszym ciągu obowiązany złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości?"

podjął uchwałę:

Jeżeli wniosek o ogłoszenie upadłości nie został złożony, termin przewidziany w art. 377 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm.) należy liczyć od dnia, w którym dłużnik był obowiązany złożyć taki wniosek.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 22 października 2010 r. Sąd Rejonowy pozbawił uczestnika postępowania Marka H. na okres czterech lat prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu. Ustalił, że uczestnik postępowania nie wykonał ciążącego na nim jako prezesie zarządu dłużnika obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości i że stan ten utrzymuje się od chwili powstania podstawy upadłości. Wniosek o ogłoszenie upadłości nie został

złożony przez także przez wierzyciela – wnioskodawcę. Wyraził również pogląd, że termin prekluzyjny przewidziany w art. 377 *in fine* ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm. – dalej: „Pr.u.n.”) rozpoczyna bieg dopiero od ostatniego dnia istnienia stanu niewypłacalności.

Przy rozpoznawaniu apelacji uczestnika, w której znalazł się zarzut prekluzji, oparty na art. 377 Pr.u.n., Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w zagadnieniu prawnym przedstawionym do rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawione zagadnienie prawne dotyczy wykładni art. 377 Pr.u.n. w zakresie, w jakim przepis ten – w brzmieniu poprzedzającym wejście w życie ustawy z dnia 6 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. Nr 53, poz. 434) – ograniczał wystąpienie z wnioskiem o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej na podstawie art. 373 Pr.u.n. rocznym (obecnie trzyletnim) terminem liczonym od dnia umorzenia lub zakończenia postępowania upadłościowego albo oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości na podstawie art. 13 Pr.u.n., a jeżeli wniosek o ogłoszenie upadłości nie został złożony, od dnia, w którym dłużnik obowiązany był złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości. Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą oznaczenia początkowego dnia terminu, o którym mowa w art. 377 Pr.u.n., gdy wniosek o ogłoszenie upadłości nie został w ogóle złożony.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd, że początkowym dniem omawianego terminu jest dzień, w którym zaistniała podstawa do ogłoszenia upadłości. W uchwale z dnia 22 marca 2006 r., III CZP 13/06 (OSNC 2007, nr 1, poz. 8) Sąd Najwyższy wskazał, że za tym stanowiskiem przemawia wykładnia językowa, której wyników nie zmienia fakt, iż w każdym dniu istnienia podstawy ogłoszenia upadłości dłużnik ma nadal obowiązek złożenia wniosku o jej ogłoszenie. Za niemożliwe do przyjęcia uznał zapatrywanie, że termin roczny do wystąpienia z wnioskiem o orzeczenie zakazu biegnie od dnia, w którym przestała istnieć podstawa ogłoszenia upadłości, z istoty rzeczy bowiem dłużnik przestaje być wtedy zobowiązany do zgłoszenia wniosku. Tę argumentację Sąd Najwyższy wsparł wykładnią funkcjonalną. Podniósł, że nieuzasadnione jest założenie, iż dłużnik może celowo nie występować z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, licząc na

upływ terminu określonego w art. 377 Pr.u.n., rozpoczynającego bieg od dnia powstania podstawy upadłości, skoro z takim wnioskiem może wystąpić oprócz niego każdy z wierzycieli. Zwrócił ponadto uwagę, że niezłożenie wniosku o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej w ciągu roku od powstania przesłanek upadłości nie oznacza całkowitej niemożności orzeczenia zakazu, jeżeli podstawa upadłości istnieje w dalszym ciągu. Jeżeli z wnioskiem o ogłoszenie upadłości po upływie tego okresu występuje wierzyciel, powoduje to inny sposób liczenia omawianego terminu; gdy wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony, termin ten biegnie od dnia umorzenia lub zakończenia postępowania upadłościowego albo oddalenia wniosku na podstawie art. 13 Pr.u.n. Dłużnik, który zataił podstawę do ogłoszenia swojej upadłości, nie może się wówczas skutecznie zasłaniać zarzutem, że podstawa ta wystąpiła wcześniej aniżeli rok przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości. Stanowisko to zostało podtrzymane w postanowieniach z dnia 12 maja 2006 r., V CSK 54/06 (nie publ.), z dnia 10 listopada 2006 r., I CSK 218/06 (nie publ.), z dnia 12 grudnia 2007 r., V CSK 321/07 (nie publ.) oraz z dnia 5 marca 2009 r., III CSK 297/08 (nie publ.).

Inne stanowisko zostało zajęte w postanowieniach z dnia 7 lutego 2008 r., V CSK 424/07 (OSNC 2009, nr 4, poz. 59) i z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 239/08 (OSNC-ZD 2009, nr C, poz. 67). Sąd Najwyższy, przychylając się do poglądu upatrującego początku terminu przewidzianego w art. 377 *in fine* Pr.u.n. w dniu zaistnienia podstawy upadłości, pośrednio przeciwstawił się argumentacji, że roczny termin określony w tym przepisie, liczony od dnia, w którym dłużnik obowiązany był złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości, otwiera się ponownie w razie późniejszego złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości przez dłużnika lub wierzyciela. Nie zanegował wprawdzie całkowicie takiej możliwości, ale zastrzegł, że wniosek o orzeczenie zakazu musi wówczas opierać się na nowych okolicznościach, ponieważ te, na których mógł być oparty wniosek o orzeczenie zakazu składany w ciągu roku od zaistnienia podstawy upadłości, ulegają „sprekludowaniu”. Złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości nie oznacza w każdym razie, jak zaznaczył Sąd Najwyższy, ani przywrócenia, ani przedłużenia rocznego terminu przewidzianego w art. 377 Pr.u.n. w odniesieniu do zdarzeń zaszłych przed tym terminem.

W późniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy tego stanowiska nie podzielił. W postanowieniu z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 423/08 (nie publ.) wskazał, że tylko

wtedy, gdy żaden wierzyciel nie chce podjąć próby dochodzenia swoich roszczeń od nierzetelnego dłużnika w postępowaniu upadłościowym, lecz ogranicza się do żądania wykluczenia tego dłużnika z obrotu gospodarczego, nie ma powodu ani możliwości, by termin do wystąpienia z wnioskiem o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej liczyć od innej chwili niż dzień powstania po stronie dłużnika podstawy upadłości. Jeśli jednak którykolwiek z wierzycieli zainicjował postępowanie upadłościowe lub nawet uczynił to sam dłużnik, lecz zbyt późno, termin do zgłoszenia wniosku o orzeczenie zakazu biegnie od dnia prawomocnego ukończenia lub umorzenia postępowania upadłościowego albo oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości na podstawie art. 13 Pr.u.n. W ocenie Sądu Najwyższego, taki zróżnicowany sposób liczenia terminu miał na celu stworzenie wnioskodawcy realnej możliwości złożenia wniosku o zastosowanie sankcji wobec dłużnika naruszającego poważnie reguły uczciwego obrotu.

Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 364/09 (nie publ.), a także w uchwale z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CZP 14/10 (OSNC 2010, nr 10, poz. 133). W uzasadnieniu tej uchwały stwierdził stanowczo, że pogląd wyrażony w postanowieniach z dnia 7 lutego 2008 r., V CSK 424/07, i z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 239/08, prowadziłby do tego, że wierzyciel, który nawiązał kontakt z dłużnikiem już po upływie terminu rocznego od dnia, w którym osoby go reprezentujące miały obowiązek złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości, zostałby w ogóle pozbawiony możliwości skutecznego złożenia wniosku o orzeczenie zakazu, co jest rozwiązaniem niedopuszczalnym.

W doktrynie przeważa pogląd, który wiąże rozpoczęcie biegu terminu przewidzianego w art. 377 *in fine* Pr.u.n. z dniem powstania obowiązku zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości, przy czym niektórzy jej przedstawiciele inaczej interpretują jedynie chwilę powstania tego obowiązku.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zagadnienia prawnego opowiedział się za wykładnią, że dniem, w którym dłużnik obowiązany był złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości w rozumieniu art. 377 Pr.u.n., jest nie tylko dzień powstania stanu niewypłacalności, lecz także każdy następny dzień istnienia tego stanu. Stan niewypłacalności ma charakter ciągły, co oznacza, że w każdym dniu istnienia tego stanu obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości nadal trwa, zwłaszcza gdy dłużnik nie tylko formalnie, ale i faktycznie kontynuuje działalność gospodarczą.

Termin prekluzyjny biegnie w tym ujęciu dopiero od ostatniego dnia stanu niewypłacalności.

Wbrew pogładowi Sądu Okręgowego, spoczywający na dłużniku ciągły obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w razie istnienia stanu niewypłacalności nie oznacza *per se*, że termin oznaczony w art. 377 *in fine* Pr.u.n. należy liczyć od innego dnia aniżeli od wskazanego przez Sąd Najwyższy w dotychczasowej judykaturze.

Przeciwko stanowisku przyjmującemu liczenie terminu określonego w art. 377 *in fine* Pr.u.n. od pierwszego dnia, w którym dłużnik obowiązany był zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości, wysuwane są dwa podstawowe argumenty. Zakłada ono różnicowanie sytuacji wierzycieli, ponieważ wierzyciele, którzy nawiązali stosunki gospodarcze z dłużnikiem już po upływie roku (obecnie trzech lat) od wystąpienia stanu niewypłacalności, nie mogą skutecznie wystąpić z wnioskiem o zakazanie nierzetelnemu dłużnikowi prowadzenia działalności gospodarczej. Poza tym zachęca dłużnika, który nie wystąpił w terminie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, do „trwania w naruszeniu prawa”, zważywszy, że „przeczekanie” rocznego terminu może skutkować jego prekluzją i wyeliminować ryzyko sankcji w postaci zakazu prowadzenia działalności.

Tej argumentacji nie można odmówić racji, należy jednak zauważyć, że przedstawione argumenty były już rozpatrywane przez Sąd Najwyższy we wcześniejszych orzeczeniach dotyczących wykładni art. 377 Pr.u.n. i nie zostały uznane za dostateczne do odstąpienia od stanowiska zajętego w uchwale z dnia 22 marca 2006 r., III CZP 13/06. Zważywszy na samoistną wartość, jakiej po pewnym czasie nabiera ugruntowana wykładnia sądowa, zwłaszcza na tle przepisu, który może być różnie interpretowany, a do takich unormowań należy art. 377 Pr.u.n., do jej zmiany konieczne jest wskazanie nowych, pominiętych dotychczas okoliczności, które skłaniają do spojrzenia na zagadnienie w nowym świetle. Takich okoliczności nie można wywieść z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego.

Niewątpliwie, według ugruntowanego w judykaturze poglądu osoby, które uzyskały status wierzyciela niewypłacalnego podmiotu po upływie roku od powstania jego niewypłacalności, nie mogą wprost wystąpić z wnioskiem o zakazanie prowadzenia przez niego działalności gospodarczej. Zauważa się również, że nawet należyta staranność w obrocie nie eliminuje ryzyka wejścia w relację z podmiotem niewypłacalnym i upływu rocznego terminu zanim wierzyciel

zorientuje się w sytuacji finansowej kontrahenta. Niemniej jednak, na co wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, termin do złożenia wniosku o orzeczenie zakazu liczy się od dnia, w którym dłużnik był zobowiązany złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości, tylko wówczas, gdy do złożenia tego wniosku nie doszło. Wierzyciele, o których mowa, nie są zatem pozbawieni prawa skutecznego zainicjowania postępowania prowadzącego do orzeczenia zakazu, jeśli tylko złożą wniosek o ogłoszenie upadłości.

Nie można zaprzeczyć – co wyeksponował Sąd Okręgowy – że złożenie tego wniosku łączy się dla wierzyciela z wydatkami. Nie ma jednak w tej sytuacji mowy o jakiegokolwiek, jak to ujął Sąd Okręgowy, „dożywotniej” prekluzji dla sankcji określonej w art. 373 Pr.u.n., a jedynie o konieczności podjęcia dodatkowych kroków ze strony wierzyciela przy jednoczesnym istnieniu realnej, nie zaś – jak twierdzi Sąd Okręgowy – iluzorycznej możliwości osiągnięcia oczekiwanego skutku w postaci orzeczenia zakazu. Konieczność tę można oceniać z perspektywy celowościowej, ale wynik tej oceny nie jest tak jednoznaczny, jak założył Sąd Okręgowy. Trzeba zauważyć, że w razie powstania stanu niewypłacalności, interes publiczny przemawia nie tylko za pozbawieniem nierzetelnego dłużnika lub jego reprezentantów prawa prowadzenia działalności gospodarczej na podstawie art. 373 Pr.u.n., lecz przede wszystkim za jak najszybszym objęciem niewypłacalnego podmiotu reżimem postępowania upadłościowego i zabezpieczeniem jego pozostałego majątku w celu dokonania podziału między wierzycieli. To właśnie postępowanie upadłościowe, a nie orzekanie o pozbawieniu prawa prowadzenia działalności gospodarczej powinno dotyczyć podmiotów, które stały się niewypłacalne.

Sąd Okręgowy zasadnie podniósł, że permanentne trwanie przedsiębiorcy w stanie niewypłacalności stanowi istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa obrotu. Trzeba dodać, że im dłużej trwa ten stan, tym większe jest to zagrożenie, dlatego w sytuacji, w której od powstania niewypłacalności upłynął rok, a wniosek o ogłoszenie upadłości nie został złożony, ustawodawca nie bez przyczyny pośrednio „zmusza” wierzyciela zamierzającego wszcząć postępowanie o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Rozwiązanie to ma służyć zwiększeniu prawdopodobieństwa objęcia niewypłacalnego podmiotu reżimem upadłości w celu ochrony jego obecnych i przyszłych wierzycieli, bo tylko postępowanie upadłościowe może w sposób

kompleksowy i ostateczny rozwiązać problem niewypłacalnego przedsiębiorcy na rynku. Jest to widoczne zwłaszcza w przypadku przedsiębiorców będących osobami prawnymi lub jednostkami organizacyjnymi niemającymi osobowości prawnej, a wyposażonymi w zdolność sądową, w przypadku których zakaz określony w art. 373 Pr.u.n. kieruje się przeciwko reprezentantom obowiązanych do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości za przedsiębiorcę (art. 21 ust. 2 Pr.u.n.), nie dotyczy natomiast przedsiębiorcy będącego odrębnym podmiotem. Można twierdzić, że rozwiązanie takie jest ryzykowne, ponieważ kalkulacja ekonomiczna wierzyciela może doprowadzić do tego, iż w rezultacie nie zostanie orzeczony zakaz przewidziany w art. 373 Pr.u.n. ani też – jak chciałby ustawodawca – nie zostanie złożony wniosek o ogłoszenie upadłości. Jest to jednak sprawa wyboru ustawodawcy, nie zaś oczywista nieprawidłowość, którą sugeruje Sąd Okręgowy. Przedłużenie terminu, o którym mowa w art. 377 *in fine* Pr.u.n., do trzech lat, dokonane ustawą z dnia 6 marca 2009 r., pozwala ponadto twierdzić, że ryzyko rozważanej sytuacji ulegnie ograniczeniu.

Nie można wykluczyć, że ukształtowane stanowisko Sądu Najwyższego może wywoływać u dłużnika przeświadczenie, iż "przeczekanie" roku od powstania stanu niewypłacalności może zminimalizować prawdopodobieństwo orzeczenia względem niego zakazu. Ryzyko to w znacznym stopniu łagodzi jednak jednoczesne założenie, że wierzyciele mogą ponownie otworzyć termin do wszczęcia postępowania o orzeczenie zakazu, jeżeli tylko wystąpią z wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Nie można poza tym pomijać, że niezgłaszanie wniosku o ogłoszenie upadłości pociąga za sobą sankcję odszkodowawczą (art. 21 ust. 2 Pr.u.n.), a jeżeli mimo zaniechania dłużnika dojdzie ostatecznie do orzeczenia zakazu wskutek inicjatywy wierzycieli, to okres, w którym dłużnik ukrywał istnienie podstaw ogłoszenia upadłości, powinien być wzięty pod uwagę przez sąd przy ocenie rozmiaru, w jakim ma być orzeczona sankcja (art. 373 ust. 2 Pr.u.n.). Brak zatem podstaw do twierdzenia, że dłużnik może dowolnie i bez żadnych konsekwencji oczekiwać na upływ terminu do złożenia wniosku o orzeczenie zakazu. Zachowanie takie jest obarczone ryzykiem; jeżeli jednak dojdzie do skutecznego wszczęcia postępowania w myśl art. 373 i n. Pr.u.n., a w świetle stanowiska Sądu Najwyższego jest to możliwe w zasadzie w każdej chwili istnienia stanu niewypłacalności, to rozmiar orzeczonej sankcji będzie odpowiednio wyższy w

zależności od okresu zwlekania ze złożeniem wniosku i stopnia naganności zachowania dłużnika.

Zajęte stanowisko prowadzi *prima facie* do konkluzji, że brak końcowego terminu, w którym może być orzeczona sankcja na podstawie art. 373 Pr.u.n.; wniosek o ogłoszenie upadłości nie jest ograniczony terminem, zatem wierzyciel może w każdym czasie otworzyć drogę do orzeczenia przez sąd zakazu prowadzenia działalności gospodarczej (...). Możliwość ponownego otwarcia terminu określonego w art. 377 *in fine* Pr.u.n. jednak tylko pozornie nie podlega ograniczeniom czasowym. Ograniczeniem tym jest istnienie stanu niewypłacalności; jeżeli stan ten ustał, sąd oddala wniosek o ogłoszenie upadłości ze względu na brak podstaw do jej ogłoszenia. Tymczasem w świetle art. 377 Pr.u.n. jedynie oddalenie wniosku na podstawie art. 13 Pr.u.n. uzasadnia odmienny sposób obliczania terminu do złożenia wniosku o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Ogólne założenie, że skoro nadal trwa stan niewypłacalności, to powinno być możliwe orzeczenie sankcji na podstawie art. 373 Pr.u.n., nie jest natomiast ani zbyt rygorystyczne ani niesłuszne z punktu widzenia dłużnika i jego reprezentantów. Rezultat ten jest zresztą w istocie zbieżny z tym, do którego zmierza Sąd Okręgowy, co więcej, założenie, że orzeczenie sankcji nie powinno podlegać prekluzji, jeżeli nadal istnieje stan niewypłacalności, Sąd Okręgowy uznał za jeden z głównych argumentów.

Utrwalony w orzecznictwie dwojaki sposób liczenia terminu do złożenia wniosku o zakazanie prowadzenia działalności gospodarczej znajduje pełne oparcie w redakcji art. 377 Pr.u.n. Początek terminu do złożenia skutecznego wniosku o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej – jeżeli nie złożono wniosku o ogłoszenie upadłości – ustawodawca związał z dniem, w którym dłużnik zobowiązany był złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości. Uznanie, że dniem rozpoczynającym bieg określonego w ten sposób terminu jest dzień, w którym urzeczywistnił się ów obowiązek, niewątpliwie odpowiada treści przepisu. Z drugiej strony, brzmienie art. 377 Pr.u.n. nie uzasadnia wyrażonego w literaturze poglądu, jakoby wszczęcie postępowania upadłościowego, ewentualnie oddalenie wniosku o ogłoszenie upadłości na podstawie art. 13 Pr.u.n., prowadziło do zmiany sposobu liczenia terminu do wszczęcia postępowania o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej tylko wtedy, gdy wniosek o ogłoszenie upadłości wpłynął w ciągu terminu przewidzianego w art. 377 *in fine* Pr.u.n. Rozumowanie to jest

ponadto błędne z tego powodu, że zakładając, iż bieg rocznego terminu rozpoczyna się dopiero od ostatniego dnia istnienia podstawy upadłości, złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości w tym terminie nie może spowodować zmiany sposobu liczenia terminu do złożenia wniosku o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, skoro wniosek o ogłoszenie upadłości musiałby zostać oddalony ze względu na brak podstaw do ogłoszenia upadłości.

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie.